

WŁADYSŁAW BURY "BURZA"- HISTORIA KRÓTKIEGO ŻYCIA



Historia życia Władysława Burego rozpoczyna się w roku 1925 roku, kiedy kolejne dziecko Marii (z domu Wujec) i Józefa przychodzi na świat. Nasz bohater jest trzecim ich dzieckiem. Po dwóch córkach - Wiktorii i Józefie, rodzi się Władysław - pierwszy, zapewne wyczekiwany, syn. Po nim narodziło się jeszcze troje dzieci: Stanisława, Andrzej i Maria. Najmłodsza z rodzeństwa, dziś pani Dembowska jest wdową po znanym społeczniku i miłośniku historii (szczególnie "małej ojczyzny"). To właśnie ona opowiedziała mi losy tragicznie zmarłego brata.

Władysław mieszkał i wychowywał się w Brzezinach (powiat biłgorajski). Należał do parafii Górecko Kościelne. Pochodził z bardzo wierzącej rodziny, dla której religia stanowiła ogromną życiową wartość. Rodzice z dziećmi codziennie odmawiali wspólnie modlitwy, rano śpiewali Godzinki do NMP i w każdą niedzielę chodzili do kościoła. Władysław miał 14 lat, gdy nadszedł pamiętny wrzesień 1939 roku. Mówił, że chce zostać księdzem "gdy wojna się skończy". Wiązał z tym powołaniem swoją przyszłość, bo chciał całym sobą służyć i oddać się Bogu. Jak wspomina najmłodsza z rodzeństwa - Maria, rodzice bardzo kochali swoje dzieci, dawali im ogromne wsparcie i pomoc. Życie na wsi było monotonne, ale spokojne i wypełnione nieustanną pracą w polu, w gospodarstwie, w lesie. Porządek tego życia został zakłócony przez wojnę. Po zakończeniu walk w kampanii wrześniowej, do wszystkich

dotarło, że taki stan okupacji niemieckiej nie może i nie będzie trwał wiecznie. Trzeba coś robić, działać, być czujnym, zbierać broń, kompletować amunicję i z uwagą nasłuchiwać kto, gdzie i co organizuje. Nawet jeśli to jest niebezpieczne i może wiązać się z utratą życia.

W takich okolicznościach zapewne - w głowie i sercu młodego Władysława - dojrzywał patriotyzm oraz myśl o jakimś działaniu na rzecz ojczyzny. Jego ojciec - Józef był partyzantem i zapewne brał czynny udział w niejednej akcji. Należał do AK i działał nawet w jakiejś tajemniczej, niejasnej i niezrozumiałej dla reszty rodziny organizacji konspiracyjnej. Władysław uważał swojego tatę za autorytet. Jego mama - Maria pomagała partyzantom, dając im schronienie w bunkrze i zapewniając prowiant. Jak wspomina pani Maria - już w roku 1942 Józef (ojciec Władysława) miał bunkier. Pewnego razu z zięciem schowali się w nim przed jakąś niemiecką akcją wysiedleńczą. Niemcy szybko ich znaleźli, ponieważ posiadali psy patrolowe. Ojciec Władysława znał obcy język i rozumiał, że mówili "Hände hoch"(podnieście ręce). Poddał się i uszedł z życiem, ale wywieziony został do obozu na Majdanku. Jego zięć nie wyszedł z bunkra, w którym go zamordowano poprzez wrzucenie do środka granatu.

Nie wiemy, kiedy dokładnie Władysław wstąpił do Armii Krajowej, kiedy złożył przysięgę i otrzymał pseudonim BURZA II (posługiwał się też pseudonimem BURZA). Prawdopodobnie miał wtedy 17 lat. Jego dowódcą był Czesław Mużacz SELIM. Podwładny i dowódca znali się, bo ich rodziny mieszkały po sąsiedzku i bardzo się lubiły.



Czesław Mużacz SELIM, dowódca BURZY

SELIM od listopada 1942 r. dowodził kompanią AK. Prowadził wraz z podległymi sobie oddziałami działania dywersyjne, wywiadowcze i walkę partyzancką na terenie Zamojszczyzny. Uważano go za bardzo pożądanego człowieka. Oddział Czesława Mużacza liczył około 150 osób i cieszył się wśród okolicznych mieszkańców wielkim szacunkiem

i autorytetem. Najprawdopodobniej BURZA, który w oddziale dosłużył się stopnia kaprała, brał udział w wielu akcjach wraz z całym oddziałem SELIMA. Możliwe, że niejednokrotnie uczestniczył w zniszczeniu mostów kolejowych, maszynowni, wieży ciśnień czy likwidacji gestapowców w Józefowie 31 maja 1943 r. , a więc we wszystkich ważniejszych akcjach swego oddziału.



W partyzanckiej placówce. Na warcie.



Czyszczenie broni. Pierwszy z prawej (stojący)
Władysław Bury „Burza”.



Obóz „Wira”, przygotowanie posiłku.



Obóz „Wira”, przygotowanie posiłku.

Być może Władysław współuczestniczył w akcji odbicia Konrada Bartoszewskiego WIRA i Hieronima Mięca KORSARZA w Józefowie, a nawet brał udział w odbiciu z więzienia w Biłgoraju Marii Piaseckiej ŻAR (przyszłej żony SELIMA). Nie wiemy tego dokładnie -

siostra Władysława była zbyt mała i nie pamięta wiele a źródła są bardzo ograniczone (konspiracyjne materiały zostały albo zniszczone, albo zaginęły). Bardzo prawdopodobne, że w opisanych działaniach Władysław Bury brał udział - w końcu okolice Józefowa, Górecka, Brzezin to tzw. Rzeczpospolita Józefowska - teren największej aktywności oddziałów partyzanckich, które chroniły się w otaczających Józefów lasach Puszczy Solskiej.

Pani Maria wspomina, że pewnej nocy, gdy się obudziła, widziała brata jak modlił się z różańcem w ręku. Może to była chwila przed wyruszeniem na jedną z takich niebezpiecznych akcji - dodaje.



Ćwiczenia Kursu Młodszych Dowódców Piechoty „Wira”.



Ćwiczenia Kursu Młodszych Dowódców Piechoty „Wira”.

W styczniu 1944 r. powstał partyzancki obóz szkoleniowy, który założył Konrad Bartoszewski WIR. Znajdował się on w lesie między Brzezinami a Borowiną na tzw. Selanowym Wzgórzu. Zapewne nasz bohater, którego SELIM - przecież bliski sąsiad i przyjaciel rodziny, a zarazem jeden z instruktorów szkolenia podoficerskiego pod nazwą Kursu Młodszych Dowódców Piechoty mógł do niego zwerbować, został słuchaczem

i czynnym uczestnikiem. Czesław Mużacz SELIM oraz inni instruktorzy: Franciszek Mielniczek JEŻ, Józef Stegliński CORD, Czesław Góra RZUT - wśród wielu żołnierzy zapewne przeszkolili również BURŻĘ II.



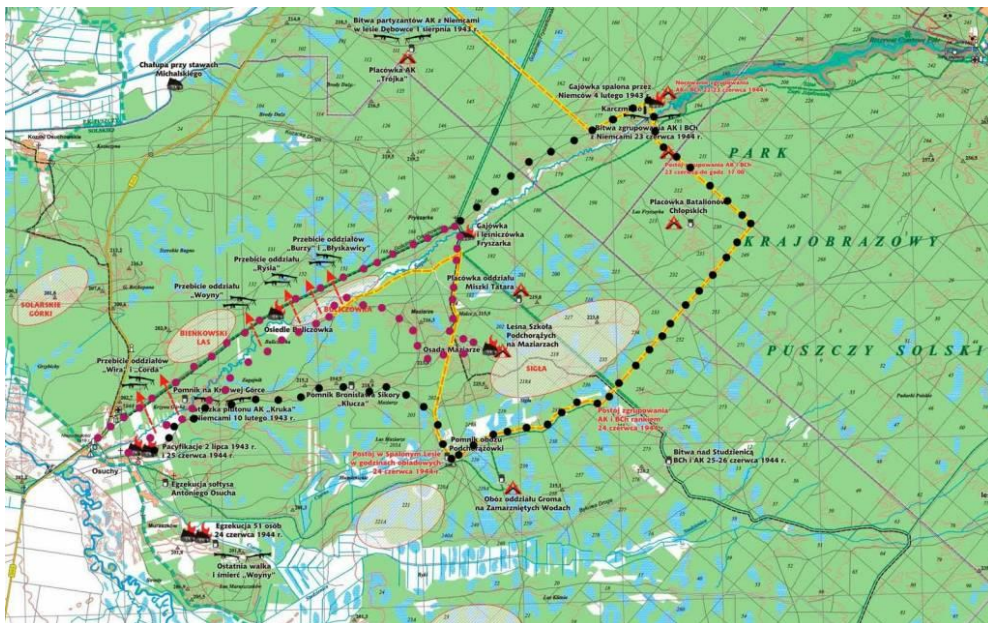
Partyzanci podczas szkolenia.



Po ćwiczeniach Kursu Młodszych Dowódców Piechoty „Wira”; powrót na placówkę.

W czerwcu 1944 roku Niemcy rozpoczęli akcję: STURMWIND I oraz STURMWIND II (WICHER I i WICHER II), które miały na celu zlikwidowanie coraz lepiej i śmieiej działającej partyzantki z oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Po niepowodzeniu działań antypartyzanckich w lasach lipskich i janowskich, zdecydowano się na kolejną akcję - STURMWIND II w dniach 18-25.06.1944. W niemieckim okrążeniu partyzantów podczas akcji WICHER II całością wojsk AK i BCH dowodził Edward Markiewicz KALINA.

Edward Markiewicz jako początkowy dowódca oddziałów walczących pod Osuchami w czerwcu 1944 r. miał szansę wyjść z okrążenia, przebijając się i przerywając pierścień, ponieważ Niemcy okrążyli teren i nierównomiernie rozłożyli siły. Nie wydał jednak takiego rozkazu. Po wielu próbach późniejszy dowódca zgrupowania partyzanckiego Konrad Bartoszewski WIR wyprowadził partyzantów z okrążenia. W tej grupie znalazł się też szczęśliwie ocalały Władysław. Źródła podają, że BURZA walczył wówczas w jego oddziale. Niestety, w kotle został lekarz Lucjan Kopec RADWAN, który był ranny. Maria Piasecka ŻAR - kurierka, a prywatnie żona dowódcy Władysława - SELIMA, poprosiła BURZĘ o to, aby go uratował. Władysław, szukając RADWANA, został postrzelony w pachwinę i prawdopodobnie na skutek wykrwawienia się, umarł. Oddział BURZY odnalazł rannego RADWANA i lekarz partyzantów został uratowany. Wkrótce doszedł do pełnej sprawności.



Po bitwie pod Osuchami, gdy już wszystko się uspokoiło, zaczęto szukać zmarłych i zaginionych. Tworzono zbiorowe mogiły na miejscu, ponieważ ciała zabitych i poległych szybko ulegały rozkładowi. Rodzina Władysława w Brzezinach najpierw czekała na powrót syna i brata, a potem oczekiwano już jakiegokolwiek wiadomości o jego losach, nawet tych najgorszych. Jak wspomina p. Maria - sąsiedzi wracali albo cali i zdrowi, albo ranni, a Władysława ciągle nie było. Myślano o najgorszym, ale jakaś nutka nadziei wciąż im towarzyszyła.

Ponieważ ojciec rodziny - Józef był osadzony w obozie na Majdanku, nie miał kto zająć się poszukiwaniem ciała lub jakiegokolwiek informacji o BURZY. 23 lipca 1944 r. Armia Czerwona wyzwoliła wschodnie tereny. Józef wyszedł cały i zdrowy z obozu na Majdanku

i wrócił do domu. Tam dowiedział się, że syn walczył pod Osuchami, lecz po bitwie słuch o nim zaginął. Rozpoczął jego poszukiwania. Całymi dniami próbował odnaleźć zwłoki, chodząc po lesie w okolicach Osuch i pobliskich miejscowości. Pewnego razu, po długim dniu bezskutecznych poszukiwań dotarł do pewnej chaty, w której paliło się światło i trafił na rodzinę, która go przenocowała. Opowiedział im o Władysławie - celu jego poszukiwań. Syn gospodarza ożywiony opowieścią zapytał Józefa, czy jego syn miał przy sobie modlitewnik, ponieważ on, pasąc krowy w lesie, natknął się na ciało jakiegoś młodego mężczyzny z podpisanym modlitewnikiem. Józef uznał to za cud od Boga. Na drugi dzień wskazano mu to miejsce a on rozpoznał ciało swojego syna. Trudno tu mówić o radości z tego powodu, raczej to wydarzenie przyniosło rodzinie pewnego rodzaju spokój.

Najbliżsi domyślali się, jaki los spotkał Władysława, ale dowodów nie było. W momencie odnalezienia zwłok BURZY II nadzieja na odnalezienie go żywego umarła. Ale przyszła też wielka ulga, że ciało zostało odnalezione i syn oraz brat może być godnie pochowany.



Władysław Bury miał piękny pogrzeb. Żegnała go i płakała cała wioska. Jak wspomina siostra Maria - ksiądz Jan Mróz płakał rzewnymi łzami, ocierając je niebieską chusteczką. Znał on Władysława, który był ministrantem i niejednokrotnie służył do Mszy św. w kościele. Wyliczono, że z oddziału WIRA na 141 osób zginęło 20, w tym niestety BURZA. Władysław został pochowany na cmentarzu w Górecku Kościelnym.

Pośmiertnie Władysław Bury BURZA II za udział w walkach z hitlerowskim okupantem w latach 1939-1945 został przez kompetentne władze odznaczony KRZYŻEM WALECZNYCH.



Bibliografia:

Głównym źródłem informacji o Władysławie Burym jest jego siostra Maria Dembowska z d. Bury, ur. w 1934 r., zamieszkałą w Biłgoraju

Dziła Maria, Wojenne losy Czesława Mużacza SELIMA - żołnierza AK walczącego podczas okupacji hitlerowskiej z Niemcami w Puszczy Solskiej [w:] Zeszyt Osuchowski nr 6, Osuchy 2009,

Skakuj Dorota, Uczestnicy zgrupowania AK-BCH w Bitwie pod Osuchami - przyczynek do analizy [w:]Akcja Sturmwind i bitwa pod Osucjami - czerwiec 1944, Biłgoraj 2021,

Zdjęcia i ilustracje pochodzą z:

- prywatnych zbiorów p. Marii Dembowskiej
- albumu Biłgoraj i okolice w latach II wojny światowej w fotografii Edwarda Buczka
- z Internetu: ejózefów.pl

AUTORKA:

Martyna Margol, kl. III a

**Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Papieża Jana Pawła II
w Biłgoraju**

praca pisana pod kierunkiem nauczyciela: Kingi Birut-Solak